

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

# Przegląd Prasy Zagranicznej

---

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE.

---

a/ Polska a Litwa .....str.1.

b/ Stosunki polsko-niemieckie ..... " 6.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

Francja i Włochy .....str.7.



I. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/XII. W art. wst. omawiając załatwienie sporu polsko-litewskiego, zastanawia się nad deklaracją o "kwestjach spornych". Autor pisze, że Woldemaras okazał całkowicie nieprzejednanie w kwestji wyrzeczenia się przez jego kraj pretensji do Wilna. Jest to kwestją życia i śmierci dla niego osobiście, jak to oświadczył, i zdaniem autora - może tak być, gdy się weźmie pod uwagę nastroje, panujące między jego rodakami. Marszałek Piłsudski ze swej strony wykazał w Genewie poszanowanie dla Rady Ligi, które zostało ogólnie zauważone. Marsz. Piłsudski nie mógł nie zdawać sobie sprawy z wrażenia, jakie w swoim czasie wywarła sprawa wileńska i późniejsze jego wzięcie na siebie odpowiedzialności za zlekceważenie autorytetu Ligi, obecnie, gdy Polska posiada "pół-stałe miejsce" w Radzie zainteresowana jest w pozytywnym ustosunkowaniu się opinji świata do postępowania tego kraju wobec Ligi. Marszałek Piłsudski uważa, że pokojowe stosunki z Litwą doprowadzą z biegiem czasu do naturalnego i dobrowolnego zjednoczenia politycznego pomiędzy dwoma narodami. Mając to na względzie, kładzie on zawsze nacisk na swoje czysto litewskie pochodzenie. Poczynił on obecnie ustępstwa Litwie w pewnych punktach a w szczególności odnośnie utrzymania pretensji do Wilna - z łaskawością, która zdumiała wielu. Marszałek Piłsudski przyczynił się do rozwiązania trudnego problemu. Należy mieć nadzieję - konczy autor - iż z faktu tego zdadzą sobie sprawę litwini i że wywrze on na nich należyty wpływ.

THE MORNING POST z 12/XII. W art. wstępnym pisze, że porozumienie osiągnięte w Genewie pomiędzy Polską i Litwą wywołała zadowolenie w całej Europie. Genewskie porozumienie nie reguluje zasadniczego problemu pomiędzy Litwą i Polską, lecz umożliwi rządowi powyższych państw nawiązanie rokowań, które ewentualnie mogą doprowadzić do rozwiązania tego trudnego problemu. Samo określenie małych narodów było pięknym frazesem, lecz gdy zostało wprowadzone w życie w Europie Wschodniej, wywołało cały szereg problemów i komplikacyj niezgodnych z zasadami zdrowego rozsądku i sprawiedliwością.

Znalezienie rozwiązania pomiędzy Polską i Litwą nie jest zupełnie niemożliwe, lecz wymaga czasu i cierpliwości.



THE TIMES z 12/XII. W art.wstępnym pisze, że rezolucja w sprawie polsko-litewskiej kończy się zastrzeżeniem, posiadającym dużą wagę. Autor wyraża wątpliwość, czy rząd litewski zgodzi się na szybkie wznowienie stosunków dyplomatycznych z Polską. Litwa stale sprzeciwiała się i protestowała przeciwko wysiłkom Ligi w kierunku rozwiązania zasadniczego konfliktu pomiędzy tymi państwami. Autor nawiązując do wywiadu Woldemarasa w Genewie, pisze, że określił on ostatnie prace Ligi jako "program dla pourparlers". Ten ironiczny zwrot nie pozwala spodziewać się jego pomocy w dążeniu do osiągnięcia celu przyjętej rezolucji. Rada Ligi nie rozwiązała kwestji polsko-litewskiej, - daleko do tego, lecz jeszcze raz wykazała swoją użyteczność w utrzymaniu pokoju w Europie.

WESTMINSTER GAZETTE z 12/XII. wyraża zadowolenie z powodu uregulowania sporu polsko-litewskiego i pisze, że o ile kwestja wileńska jest uznana jako zdecydowana, to dalsze istnienie tarć pomiędzy Polską i Litwą niema najmniejszego usprawiedliwienia, ponieważ ta ostatnia w sposób definitywny dała wyraz uznaniu politycznej niezależności i terytorjalnej nienaruszalności Litwy. Pismo wyraża nadzieję, że obydwie strony dotrzymają swych zobowiązań.

THE DAILY NEWS z 12/XII. W art.wst.omawiając uregulowanie sporu polsko-litewskiego pisze, że niebezpieczny kryzys w Europie został ograniczony a niebezpieczeństwo wojny całkowicie usunięte. Nikt jednak nie może uważać, że jest to ostateczne rozwiązanie bardzo nieprzyjemnego konfliktu; - zapewne nigdy nie będzie on rozwiązany w prawdziwym tego słowa znaczeniu, dopóki Polska posiadać będzie Wilno, co Litwini uważają za rabunek, mimo, że Rada Ambasadorów uznała go, a Liga Nar. zaakceptowała to. Pomimo to, rozwiązanie, osiągnięte obecnie w Genewie, ma duże znaczenie praktyczne. Autor pisze, iż wielkie mocarstwa postępowały w Genewie ostatnio, jako lojalni członkowie Ligi i nawet Litwinow - zdaje się - w duchu Ligi przekonywał Woldemarasa, by wypowiedział słowo "pokój". Autor nie widzi powodów, dlaczego polacy i litwini nie mieliby nawiązać poprawnych stosunków sąsiedzkich. Wiedzą wszak, że Europa nie uzna wojny jako środka do uregulowania spornych kwestyj i muszą wiedzieć, że kwestja Wilna jest jedną z kategorii tych problemów, które natychmiast nie mogą być rozwiązane; może ona być rozwiązana tylko wówczas, gdy nadejdzie czas do rewizji niektórych postanowień traktatu wersalskiego.

THE DAILY HERALD z 12/XII. Kor. z Genewy pisze, że zapewne formalne rokowania pomiędzy Polską i Litwą rozpoczną się w Rydze w styczniu. Jest rzeczą wątpliwą, czy nawet tam zostanie wymieniona kwestja Wilna.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 14/XII. podaje w obszernej depeszy z Rygi szczegóły rzekomego werbunku ochotników przez Pleczkajtisa przeciwko Woldemarasowi zaznaczając, że dotychczas niewyjaśnioną została kwestja, skąd agenci Pleczkajtisa biorą pieniądze. Litewscy emigranci - zdaniem dziennika - nie posiadają dostatecznych funduszy, wobec czego można przypuszczać, że środki pieniężne pochodzą ze źródeł polskich.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 13/XII. w art.wst: obrazuje niezadowolenie kół prawicowych z przebiegu sesji genewskiej Rady, przyczem w sposób zupełnie jasny wypowiedziane są powody tych zastrzeżeń. Autor pisze, że uregulowanie konfliktu litewskiego ma charakter połowiczny, że jest to tylko uspienie czujności opinji



publicznej całego świata, a właściwie zmiany nastąpią dopiero wtenczas, gdy dojdzie do realnych wyników w bezpośrednich rokowaniach polsko-litewskich. W każdym razie zastrzeżenia Litwy co do Wilna pozostają, a Marszałek zobowiązuje się nie naruszać suwerenności Litwy. Cała ta akcja ma jednak utajoną myśl, mianowicie Warszawa spodziewa się z chwilą otwarcia granic wchłonąć gospodarczo i kulturalnie w Litwę i przy pomocy środków finansowych powołać do steru rządów na Litwie takie czynniki, któreby z własnej woli oświadczyły gotowość przyłączenia się do Polski. Taki przebieg wypadków nosiłby w sobie piętno najwyższego dla Niemiec niebezpieczeństwa, gdyż w sytuacji podobnej nikt nie będzie myślał o rekompensatach na rzecz Niemiec. Okazuje się w obecnej sesji genewskiej, że Genewa zajmuje się wszystkimi ważnymi sprawami, z wyjątkiem niemieckich, nie mówi się bowiem ani o Nadrenji, ani o rewizji granic polskich. Polityka niemiecka nie umiała podtrzymać z uwagi na niezakłócone te problemy zainteresowania się Genewy dla właściwego niebezpieczeństwa Europy. Co się tyczy porozumienia z Polską, Niemcy poczynią te same błędy, jakich dopuściły się już w stosunku do Francji, mianowicie dają koncesje na zażatek, nie otrzymując nic wzamian za to. Pracujemy - pisze dziennik - nad konsolidacją Polski, spodziewając się, że unikniemy Locarna wschodniego przez inne świadczenia. Jest to jednak mylne, gdyż Locarno wschodnie pojawi się znowu, gdy Niemcy wysuną ewakuację Nadrenji, Locarno wschodnie zaś pomyslane jest przez politykę francuską i polską nie inaczej, jak gwarancja niemiecka dla granic niemiecko-polskich w formie definitywnej i bez zwrotu korytarza i Górnego Śląska. Po rezygnacjach niemieckich w Nadrenji pozostaje Niemcom jedna nadzieja, mianowicie uzyskanie terytorjalnych koncesyj na wschodzie. Nie damy się ludziom - pisze dziennik, i z całą uwagą śledzić będziemy dalszy rozwój wypadków.

JOURNAL DES DEBATS z 13/XII. w kor. z Genewy omawia zadania, jakie mają obecnie do zrealizowania rządy: polski i litewski. Niedosć jest oświadczyć, że granica, która była szczelnie zamknięta, została obecnie otworzona, - trzeba jeszcze znaleźć sposób praktycznego wykonania tej uchwały. Z oświadczeń, udzielonych przez pp. Zaleskiego i Woldemarasa korespondentem wynika, że obaj oni mają zamiar natychmiast po świętach przystąpić do rozważania tego zagadnienia. Widać z tego, że atmosfera zaczyna się oczyszczać. Jednak Woldemaras żąda, aby Polska przyjęła z powrotem wydalonych Litwinów i otworzyła na nowo szkoły, które zostały zamknięte. Uważa on również, że traktat suwalski pozostaje nadal w mocy i jest obowiązujący dla Polski. W takim oto usposobieniu wybiera się Woldemaras na prowadzenie pertraktacyj. Minister Zaleski oświadczył zupełnie szczerze, że ponowne otwarcie granicy, która tak długo była zamknięta, pociąga za sobą konieczność rozwiązania kwestyj drażliwych.

LE QUOTIDIEN z 12/XII. Brossolet wyraża zadowolenie z tego, że kwestja Wilna nie była poruszana przez Radę. Zdaniem autora, zbędnem byłoby poruszanie przez Ligę konfliktów, które nie są groźne i które czas zaczyna już łagodzić. Instytucja genewska została utworzona dla łagodzenia nieporozumień, a nie dla zaostrzania ich, a pochopność tych, którzy starają się wy dobyć je na widownię, staje się szczególnie podejrzana.





PARIS MIDI z 14/XII. zamieszcza korespondencję z Berlina, poświęconą charakterystyce Woldemarasa. Autor określa prenjera litowskiego jako krwiożerczego awanturnika, korzy- stającego z władzy, którą zdobył podstępem razem z obecnym prezydentem Smetoną, w celu dokonania zemsty nad swymi osobi- stymi wrogami.

Przed wojną, zaznacza autor, nie istniało państwo li- tewskie i nikomu z tem nie było gorzej. Litwę odkryli Niemcy w czasie okupacji terytorjum b. imperjum rosyjskiego i w celach zaborczych stworzyli narodowość litewską. Narodowość ta właści- wie nie powinna istnieć, gdyż Litwa stanowiła zawsze integral- ną część państwa polskiego. Gdy się przyjmie pod uwagę wła- ściwy charakter Litwy i dziką postać jej dyktatora, należy przyznać, iż mocarstwa europejskie dały ostatnio wielki dowód cierpliwości.

L'ACTION FRANCAISE z 12/XII. pisze, że układ genewski potwierdził to, co było już wiadome. Litwa nie chce się bić, gdyż Niemcy i bolszewicy uważają moment obecny za nieodpowiedni. Polska, przed którą stoją inne zadania, życzy sobie jedynie spokoju i normalnych stosunków ze swym sąsiadem. Sprawa Wilna nie posunęła się naprzód, przytem według oświadczenia Woldemarasa nie się nie zmieniło, aż do zawarcia układu pomiędzy Kow- nem a Warszawą. Niema porozumienia, jest tylko odprężenie. Tak więc niema żadnego zabezpieczenia na przyszłość i w razie ponownego zaostrzenia się stosunków pomiędzy obu państwami, trzeba będzie zaczynać na nowo, szczególnie, jeżeli okolicz- ności złożą się wówczas mniej pomyślnie. Sprawa polsko-litew- ska może na przyszłość uleść poprawie, może jednak również dobrze stać się casus belli dla wschodu Europy.

IZWIESTJA z 13/XII. piszą z powodu decyzji Rady Ligi Nar. w kwestji sporu polsko-litewskiego, że sam fakt przyjęcia rezolucji nie może nie wnieść pewnego, wprawdzie chwilowego uspokojenia. Dziennik przypisuje zasługę zajęcia się przez Ligę Narodów sporem polsko-litewskim - Związkowi Sowietów: Nie bez racji - piszą Izwiestja - dziennikarze w Genewie omal że nie przypisywali Związkowi sowieckiemu projektu kompromisu. Jednakże należy zupełnie wyraźnie podkreślić, że połowiczna w rzeczywistości rezolucja Rady Ligi Narodów nie może oczywi- ście znaleźć całkowitego uznania w opinji sowieckiej. Rezolu- cja pomija szereg istotnych zagadnień i stwarza niedomówienia bardzo niebezpieczne dla sprawy pokoju. Dziennik uważa, że formalnie konflikt został wprowadzony przez Radę Ligi Narodów na właściwe tory: Jednak autor wyraża wątpliwość, czy przyszłe rokowania między rządami polskim i litewskim odbywać się będą w normalnych warunkach i czy obie strony znajdować się będą na stopie równości.

"Należy stwierdzić, że rezolucja Rady Ligi Narodów utrudniająca jawne wystąpienie Polski przeciwko Litwie, lecz nie przekreślająca możliwości zainspirowanego przez Polskę wtargnięcia na Litwę /dalsze popieranie Pleczkajtisa/ - nie przeszkadza ukrytemu wnieśzaniu się do wewnętrznych spraw litewskich: stworzenia na Litwie w drodze przewrotu warunków, ułatwiających zawarcie unji polsko-litewskiej, tj. faktycznego podboju Litwy przez Polskę. A na tem właśnie polega plan przymu- sowego zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego". Dlatego dziennik uważa, iż rezolucja Rady L.N. nie rozwiązała obawy woj- ny w związku z konfliktem polsko-litewskim i będzie ona trwała nadal, dopóty, dopóki miarodajne koła polskie nie wyrzekną się planów takiego rozwiązania polsko-litewskiego, przy którym równowaga w Europie wschodniej byłaby naruszona.



LIEPOVA z 12/XII. pod nagłówkiem: "Tam, gdzie nie działa polska propaganda" zamieszcza streszczenie przesłanych przez swego korespondenta w Rzymie artykułów dzienników włoskich "Corriere d'Italia" i "L'Impero" omawiających konflikt polsko-litewski przyjaźnie dla Litwy.

LA TRIBUNA z 13/XII. podaje wiadomość, że Marszałek Piłsudski przed wyjazdem z Genewy kazał wizować swój paszport w Poselstwie włoskiem, z czego wnioskuje, iż zamierza on udać się do Rzymu, celem spotkania z Mussolinim.

IL SECOLO z 13/XII. podaje wiadomość o wyjeździe komisji międzynarodowej do Wilna i Kowna i zaznacza, że Komisja dawać będzie gwarancję, iż oba rządy wypełnią zobowiązania powzięte w Genewie.

JOURNAL DE GENEVE z 13/XII. pisze: Niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Polską a Litwą było wielkie i utrzymywanie stanu wojny grało na nerwach Polaków i opóźniało stabilizację polityczną, gospodarczą i moralną Europy wschodniej, przeto Liga Nar. raz jeszcze oddała wielką przysługę światu. Każde słowo rezolucji Rady ma wagę. W dalszym ciągu artykuł zastanawia się nad każdym poszczególnym paragrafem rezolucji Rady i dodaje, że sprawa nie jest jeszcze ukończona. Trzeba sobie oszczędzać rozczarowań. Nikt nie może jeszcze przewidzieć losu układów bezpośrednich, które się zaczną między Warszawą i Kownem. Nie wiadomo, jaki los czeka Woldemarasa po powrocie do kraju. Rezultat jego podróży uważany będzie za poważną porażkę. Oficerowie, na których się opiera, istnieją tylko dzięki stanowi wojny, a jeżeli Woldemaras upadnie, czy nie trzeba będzie zacząć wszystkiego od początku? Trzeba wyznać, że Woldemaras przyjmując podaną sobie rękę Marszałka Piłsudskiego, dał dowód wielkiej odwagi, która może go pozbawić władzy. Dał także dowód rozumu politycznego, którego w nim nie podejrzewano.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA z 13/XII. w artykule wstępnym omawia konieczność porozumienia w przyszłości Polski i Litwy co do Wilna. Litwa mogłaby ostatecznie uznać wyrok Rady Ambasadorów z 1923 r. Otrzymałaby wówczas od Polski znaczne koncesje gospodarczej natury, co Litwie jest przede wszystkim potrzebne. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Czechosłowacja życzy równie dobrze obu stronom, które znajdują się na drodze do zgody.

TRIBUNA z 13/XII. pisze z powodu usunięcia sporu polsko-litewskiego, że był on bliski zaognienia i zachwyca się Ligą Narodów, jako znakomitą tworem, bez którego trudno byłoby myśleć o pokojowej rekonstrukcji Europy.

LIDOWE NOVINY z 13/XII. podkreślają, że wbrew przewidywaniom pesymistów przyjął Woldemaras dość gładko rozstrzygnięcie Ligi Narodów, które nie przyniosło mu pożądanego sukcesu. Marszałek Piłsudski zaś nie położył miecza swego na stół obrad, i nie postawił genewskiego aeropagu przed jakimś "sic volo, sic jubeo". Okazało się, że nie było zbyt trudności ani z Woldemaraszem, ani z "rzekomo grubo obutym Piłsudskim". Sytuacja Marszałka Piłsudskiego jest o tyle lepsza, że może on liczyć na poparcie swego sposobu załatwienia konfliktu przez całą Polskę, natomiast położenie Woldemarasa jest o tyle gorsze, że musi on liczyć się z opozycją przeciwko sobie w swej ojczyźnie. Najważniejszem jest to, co dowiadujemy



się z rozmów prywatnych z mężami stanu wielkich mocarstw: z wynurzeń ministra Chamberlaina w ostatnim jego wywiadzie dziennik bierze asumpt do dziękczynnej pochwały pod adresem Litwinowa, jako rzekomo zasłużonego około likwidacji polsko-litewskiego konfliktu.

PRAGER TAGEBLATT z 13/XII. daje dziś upust swej złośliwości, zwróconej pod adresem Marszałka Piłsudskiego i zapytuje: "Kto zwyciężył? czy idea Ligi, czy zręcznie zaaranżowane herbatki towarzyskie?"

REICHSPOST /Wiedeń/ z 13/XII. W obszernym artykule omawia działalność pokojową Ligi Nar., którą widzi w usunięciu sporu polsko-litewskiego.

Autor omawia powody tego sporu i sądzi, że decyzja genewska ułatwia jego zupełne usunięcie i zarazem przytacza zastrzeżenia Marsz. Piłsudskiego co do sposobu traktowania targu na terenie genewskim, gdyż nie należy pięknymi frazesami osłaniać rzeczywistości, która może okazać się inna.

#### STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOELNISCHE ZEITUNG z 12/XII. pisze, że rozmowa Dr. Stresemanna z Marsz. Piłsudskim wywołała bardzo korzystne u Dr. Stresemanna wrażenie, a także w kołach polskiej delegacji oświadcza się, że wynik tej konferencji uważany być może za kontynuowanie i wzmocnienie polityki odprężenia, zapoczątkowanej przez wznowienie rokowań handlowych i które to odprężenie prowadzi może także do uregulowania problemów czysto politycznych, niezakończonych jeszcze pomiędzy Polską a Niemcami.

FRANKFURTER ZEITUNG z 12/XII. pisze, że atmosfera porozumienia w Genewie doprowadziła do poufnej wymiany zdań pomiędzy Stresemannem i Marszałkiem, przyczem odczuć się dała tendencja dla dojścia do porozumienia z Polską.

GERMANIA z 12/XII. pisze w dłuższej korespondencji z Genewy, że zbliżenie gospodarcze między Polską a Niemcami do tej pory nie wydało większych rezultatów na polu politycznym, i że Polska nie okazała dotąd większej pojedynawczości w kwestjach politycznych, tak, iż w kwestjach Gdańska i G. Śląska nie zostały przez Ligę definitywnie zakończone. Przy pomyślnym przebiegu dotychczasowych rokowań gospodarczych między Polską i Niemcami, nie wolno zapominać - pisze dziennik, że zarządzenia polityczne rządu polskiego pozostają w dalszym ciągu w znacznej sprzeczności z interesami Niemiec na Wschodzie. Niemcy powinny się cieszyć, jeżeli uda się obalić mur celny, dzielący ich od Polski, ale równocześnie mogą one podkreślić, że strona niemiecka jest w pierwszej linii stroną dającą, ponieważ Niemcy mogłyby wprowadzić życie bez Polski, ale Polska nie potrafiłaby na dłuższą metę utrzymać się bez gospodarki niemieckiej. Poza tem sprzeciwiałoby się to logice historycznej i politycznej, aby kraj, któremu zadano tak wiele bolesnych ran, miał być pierwszym, który zwróciłby się do sąsiada z prośbą o wybaczenie i zapomnienie. Polska ma tu głos, a Niemcy oczekują, że słowa te padną w najbliższej przyszłości.

The following information was obtained from the records of the  
 Department of the Interior, Bureau of Land Management, on  
 the subject of the above-captioned land.  
 The land in question is situated in the  
 County of \_\_\_\_\_, State of \_\_\_\_\_.  
 The land is owned by \_\_\_\_\_  
 and is subject to the following conditions:  
 1. The land is to be used for agricultural purposes.  
 2. The land is to be used for the benefit of the  
 community.  
 3. The land is to be used for the benefit of the  
 State.  
 4. The land is to be used for the benefit of the  
 Nation.

The following information was obtained from the records of the  
 Department of the Interior, Bureau of Land Management, on  
 the subject of the above-captioned land.  
 The land in question is situated in the  
 County of \_\_\_\_\_, State of \_\_\_\_\_.  
 The land is owned by \_\_\_\_\_  
 and is subject to the following conditions:  
 1. The land is to be used for agricultural purposes.  
 2. The land is to be used for the benefit of the  
 community.  
 3. The land is to be used for the benefit of the  
 State.  
 4. The land is to be used for the benefit of the  
 Nation.

NEUE FREIE PRESSE z 12/XII. pisze w art. wstępnym że rozmowy Marsz. Piłsudskiego ze Stresenmannem w Genewie były ważnym krokiem do porozumienia między Polską a Niemcami.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### FRANCJA I WŁOCHY.

---

THE TIMES z 12/XII. Kor. z Rzymu pisze, że opinja publiczna zaczyna się otrzasać z napadu frankofobji, który wywołał tak wysoką temperaturę przed 10-u dniami. Chociaż nie poczyniono żadnych kroków w kierunku czy to bezpośrednich franko-włoskich rozmów, czy też przyjęcia usług trzeciej strony, to można stwierdzić, że atmosfera staje się coraz bardziej odpowiednią do przyjęcia jednej lub drugiej metody.

WESTMINSTER GAZETTE z 16/XII. Kor. pisze, że jest rzeczą prawdopodobną, że Briand, który pragnie spotkać się z Mussolinim, by następną sesja Rady Ligi odbyła się w Rzymie a to w tym celu, by rozmowy francusko-brytyjsko-włoskie nie zwracały na siebie zbytnej uwagi.

THE DAILY HERALD z 12/XII. Kor. z Genewy nie przypuszcza, by usługi Chamberlaina, jako pośrednika między Włochami i Francją były zaoferowane, ani też, by o usługi takie zabiegano.

CHICAGO TRIBUNE z 14/XII. JOURNAL DE GENEVE i inne dzienniki drukują wywiad Mussoliniego z korespondentem DEPECHE TUNISIEN przetelegrafowany do Paryża, który wywołał tam wielkie poruszenie. Mussolini nazywając Francję i Włochy rodzeństwem często się kłócącym, ale szczerze się kochającym i wzywa Paryż aby mu dopomógł w utworzeniu wielkiego bloku łacińskiego, obejmującego Hiszpanję, Portugalję i Republiki południowo-amerykańskie. Chicago Tribune pisze, że spełnienie marzeń dyktatora włoskiego doprowadziłoby do łacińskiej hegemonji nad światem, o jakiej śniły Niemcy przed rokiem 1914, a w razie zupełnego powodzenia byłoby to ciosem dla doktryny Monrogo i dla prestige'u Stanów Zjednoczonych na Zachodniej półkuli. Szef faszystów oświadcza głęboką przyjaźń dla Francji, natomiast o Anglii, Niemczech i Rosji mówi, że włosi nigdy ich nie rozumieją, tak, jak swych braci łacińskich.

CHICAGO TRIBUNE z 13/XII. dowiadyuje się z Londynu, że Francja za zgodą Ligi Nar. chce podobno oddać Włochom mandat syryjski pod warunkiem zawarcia przez nie ugody z Jugosławją i traktowania jej pod względem ekonomicznym tak, jak traktowani są włosi w Albanji. Jest nadzieja, że Mussolini zgodzi się na te warunki, gdyż Syryja ma dla Włoch większe znaczenie, niż Albanja, ze względu na możliwość wyciągania koncesyj od Turków.

IL POPOLO D'ITALIA z 13/XII. drukuje kor. z Genewy, że deklaracje Chamberlaina wyróciły całe rusztowanie fałszywych wiadomości o sesji genewskiej. Rozmowy francusko-włoskie będą mogły się odbyć tylko po uregulowaniu przez Francję pewnych kwestyj.

CORRIERE DELLA SERA z 13/XII. Przed wyjazdem z Genewy Chamberlain zaznaczył, że byłoby niebezpiecznym sądzić, iż ułożenie się stosunków włosko-francuskich może być przeprowadzone łatwo drogą konferencji 2-ech ministrów. Rozeszły się pogłoski, że marcowe posiedzenie Rady Ligi Nar. ma się odbyć w Rzymie, ale urzędowo nie o tem nie wiadomo.

